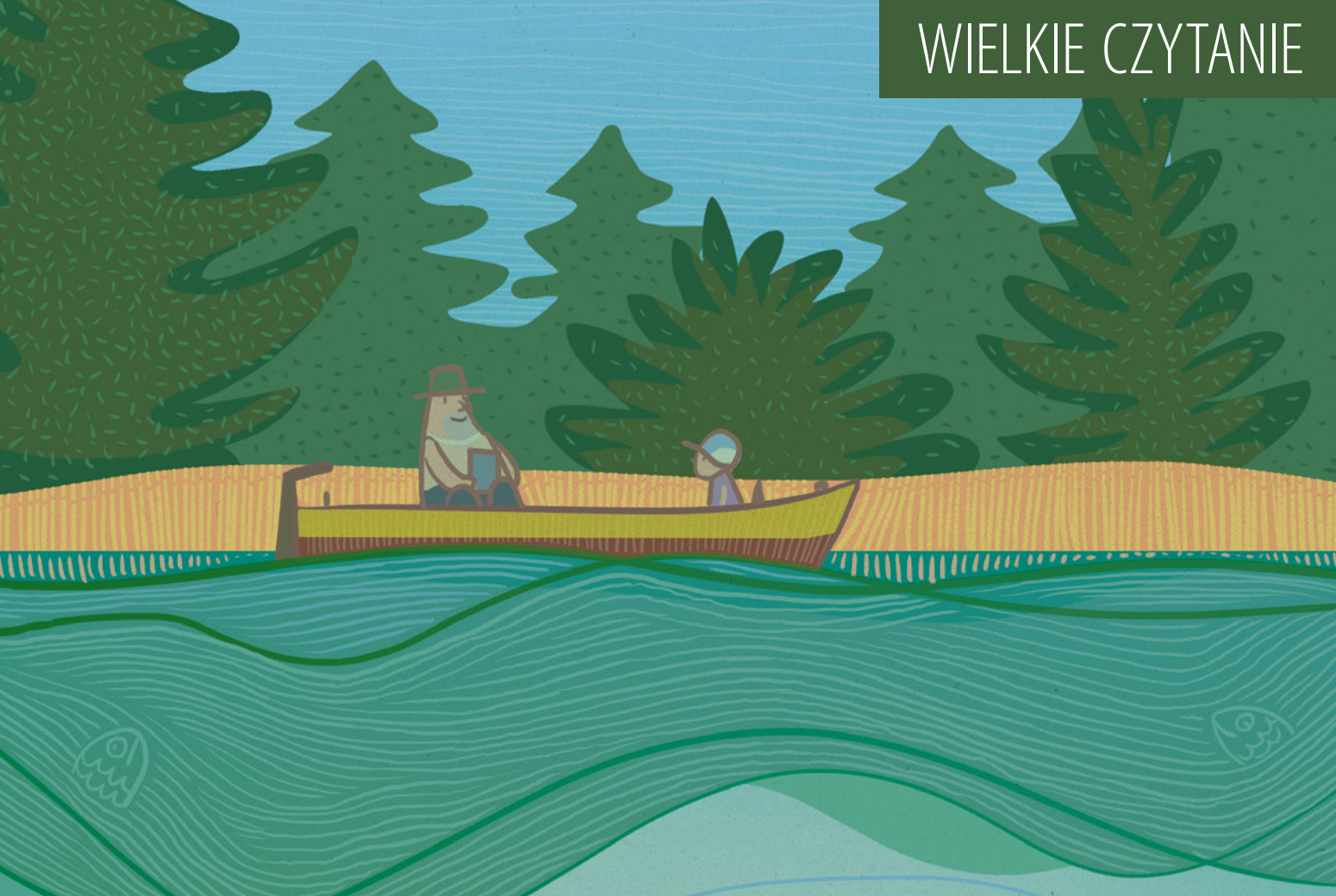






Tomasz Minkiewicz

Wodnik i Rusałka

– Dziadku, opowiedz mi bajkę – poprosił Maciek, zamykając książkę.
– „Dawno, dawno temu, była sobie Mała Rusałka...” – zaczął dziadek, wyłączając swój czytnik e-booków (czytaj: *ebuków*).

Łódka, w której siedzieli, zakołysała się lekko, znacząc szmaragdową taflę jeziora delikatnymi kręgami fal, a dziadek opowiadał dalej...

„Mała Rusałka uwielbiała czytać książki. A kiedy już coś przeczytała, to opowiadała o tym innym. O przygodach nieustraszonych pstrągów, walecznych i pięknych syrenkach, o szpiegowskich intrygach gąbek morskich (ależ te gąbki są zdradzieckie!) i zabawnych perypetiach rodziny miętusów.

Niestety, mieszkańcy jeziora byli tak bardzo zajęci swoimi sprawami, że nie potrafili docenić opowieści Małej Rusałki. Pewnego dnia nawet poskarżyli się Staremu Wodnikowi, że Rusałka męczy ich historiami z książek, przeszkadzając w codziennych obowiązkach.



Wtedy Wodnik wezwał Rusałkę do siebie i zapytał:

– Dlaczego zdręczasz mieszkańców jeziora opowieściami o miętusach i gąbkach?

– Bo kiedy przeczytam jakąś ciekawą historię – tłumaczyła Rusałka – to czuję, że eksploduję, jeśli zaraz komuś o niej nie opowiem!

Stary Wodnik podrapał się w zieloną czuprynę i westchnął.

– No tak... Nie chcę, żebyś pękła. Ale nie chcę też, żeby mieszkańcy jeziora skarżyli się na ciebie... Już wiem! Kiedy tylko skończysz czytać kolejną książkę, przy płyn do mnie i opowiedz mi o niej. Ja cię wysłucham.

I tak się stało. Kiedy tylko Mała Rusałka przeczytała jakąś książkę, podekscytowana płynęła do Starego Wodnika i opowiadała mu o niej.

Raz była to historia o awanturnicznych dziobakach i ich zuchwałych lądowych eskapadach, innym razem o tajnym stowarzyszeniu gąbek morskich (ależ te gąbki są zdradzieckie!) i ich planach zdobycia władzy we wszystkich pięciu oceanach.

A Stary Wodnik słuchał cierpliwie i z coraz to większym zainteresowaniem. I tak mijały dni i tygodnie, a Wodnik wciągnął się w opowieści Rusałki do tego stopnia, że sam zaczął czytać książki. I tak jak jego młoda przyjaciółka, poczuł, że musi o nich opowiadać. Na szczęście Rusałka uwielbiała słuchać ciekawych historii nawet wtedy, kiedy Wodnik opowiadał jej te, które już знаła”.





Dziadek uśmiechnął się do Maćka tajemniczo...

– Kiedy jesteś nad jeziorem lub nad rzeką, przymknij oczy i wyteż słuch, a może usłyszysz z oddali, jak Stary Wodnik i Mała Rusalka opowiadają sobie bajki.

Chłopiec przymknął oczy i wyteżył słuch.

– Słyszę... – szepnął. – Słyszę świergot ptaków, szelest trawy, brzęczenie owadów i taki jakby... szum. Czy to Wodnik i Rusalka?

– Na pewno oni. Nie sposób dosłyszeć, o czym mówią, ale to na pewno oni.

– No nie wiem dziadku, ja trochę słyszę.

– Serio? – dziadek był wyraźnie zdumiony. – Co słyszysz?

– Jedno zdanie... Słyszę je całkiem wyraźnie.

– Tak? Jakie? – dopytywał dziadek.

Maciek uśmiechnął się szeroko.

– „Ależ te gąbki są zdradzieckie!”.

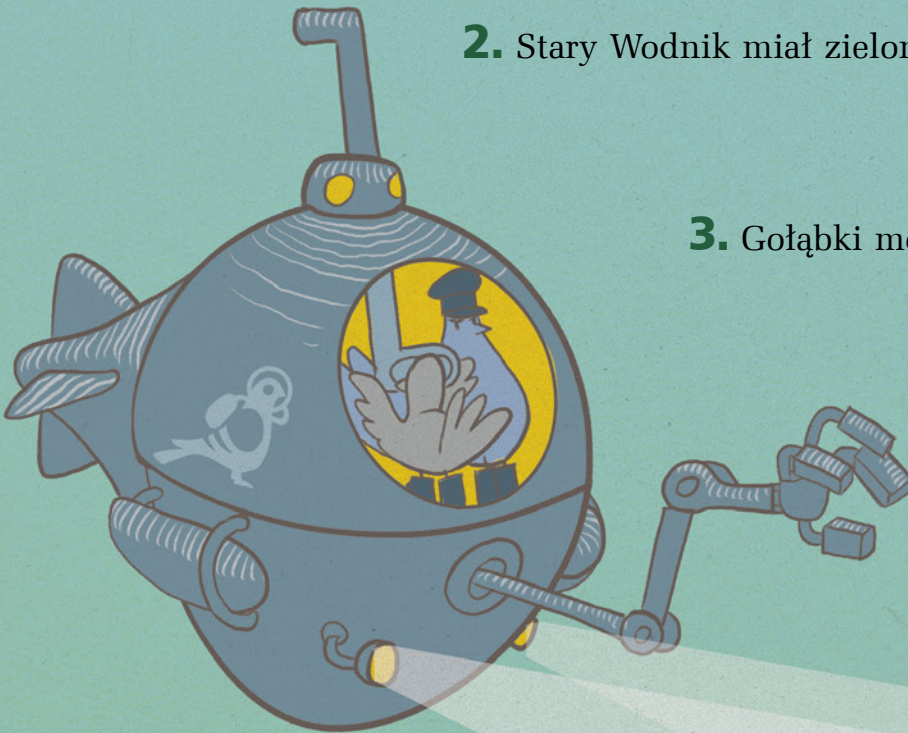
Wodnik i Rusałka

Przypomnij sobie opowieść o Rusałce i Wodniku, a potem uważnie przeczytaj zdania, które są niżej. To prawda czy fałsz? Odpowiedzi „stoją na głowie”.

1. Rusałka opowiadała o perypetiach rodziny miętówek.

2. Stary Wodnik miał zieloną czuprynę.

3. Gołąbki morskie są zdradzieckie.



Zilustrował Tomasz Minkiewicz

1. Fałsz. Chodziło o rodzinę ryb – miętusów, a nie miętowych cukierków. Wpisz do wyszukiwarki: **domowa lemoniada z miętą**, wybierz przepis i przygotuj dla rodziny smaczny napój.

2. Prawda. Narysuj postać zielonowłosego Wodnika. A potem wpisz do wyszukiwarki: **Wodnik głoś** i poznaj krzykliwego ptaka mieszkającego na bagnach i mokradłach. Jak myślisz, dlaczego Islandczycy nazywają go „błotną świnią”?

3. Fałsz. Chodziło o gąbki morskie, czyli bezkankowe zwierzęta wodne o nieregularnych kształtach, które wchłaniają i filtrują wodę. Gdy się je wyłowi i oczyści, można ich używać do mycia ciała. Wpisz do wyszukiwarki: **trunkwa** i poznaj ciekawe warzywo, które po wysuszeniu świetnie sprawdza się jako naturalna myjka.